

Miroslaw Płonka

<https://orcid.org/0000-0002-3806-1146>

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Ariańska koncepcja testowania w dokumencie ostatniej woli Stanisława Budzińskiego

W sporządzonym 2 stycznia 1597 r. testamencie Stanisław Budziński zawarł wiele przemyśleń natury eschatologicznej. Jako zwolennik doktryn antytrynitarских potraktował testament jako dokument wypaczony przez legaty pobożne, w którym mieszały się sprawy duchowe z ludzkimi. Poza podziałem na testament i *libellus*, Budziński w treści swojej ostatniej woli m.in. wywiódł testowanie z Biblii, wpisał proces powstawania testamentu w zamiysł Boży i uzasadniał, że pochówek w przydomowym sadzie niczym nie różnił się od pogrzebu na cmentarzu. Artykuł, stanowiący omówienie ariańskiej koncepcji testowania w ujęciu Stanisława Budzińskiego, został uzupełniony o edycję źródłową omawianego aktu ostatniej woli.

In his will, drawn up on 2 January 1597, Stanisław Budziński included many eschatological thoughts. As a proponent of anti-Trinitarian doctrines, he considered last wills as documents distorted by bequests to the Church, mixing spiritual and human matters. Apart from the distinction between a testament and a *libellus*, Budziński, in the content of his last will, among other things, derived testamentary bequeathing from the Bible, inscribed the process of making a will into God's design and argued that burial in a backyard orchard was no different from burial in a cemetery. The article, which discusses Stanisław Budziński's Arian concept of making a last will and testament, is supplemented by a source edition of the last will in question.

S ł o w a k l u c z o w e: reformacja, Stanisław Budziński, Bochnia, Kraków, testament

K e y w o r d s: Reformation, Stanisław Budziński, Bochnia, Cracow, last will



19 stycznia 1599 r. wójt i ława miejska Bochni wydała do rąk Elżbiety z Naborowskich Budzińskiej testament jej niedawno zmarłego męża Stanisława¹. Testator w styczniu 1597 r. własnoręcznie spisał swój akt ostatniej woli, a kilka dni później zaniósł przed ławę sądową. Zamknięty testament Stanisława Budzińskiego, niekryjącego swojego przywiązania do lokalnego zboru ariańskiego, zawiera wiele przemyśleń i propozycji związanych ze sztuką umierania zwolennika doktryn antytrynitarskich². Tym samym Stanisław Budziński przedstawił we własnym akcie ostatniej woli m.in. rozumienie testamentu, wywiódł biblijną podstawę testowania i zaproponował rozwiązanie rozdzielania w akcie prawnym spraw duchowych od ludzkich. W zbiorze wpisanym do bocheńskich ksiąg miejskich testamentów, zachowanych w Archiwum Narodowym w Krakowie, poza aktem ostatniej woli Budzińskiego nie pojawił się dodany do testamentu *libellus*, bez którego treść tego pierwszego była nieważna³. Biorąc pod uwagę unikatowość aktu ostatniej woli Budzińskiego w skali całego zbioru z Akt Miasta Bochni i wydanych drukiem testamentów członków zborów, celem moich rozważań stało się wypunktowanie przemyśleń i rozwiązań zastosowanych przez testatora⁴. W aneksie można znaleźć

¹ Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANK), Akta Miasta Bochni (dalej: AMB), sygn. 29/4001/0/2.1/22, s. 485.

² Por. F. Kiryk, *Szlachta w Bochni. Ze studiów nad społeczeństwem miast górniczych w Małopolsce w XVI i w pierwszej połowie XVII stulecia*, w: *Społeczeństwo staropolskie*, t. 2, red. A. Wyczański, Warszawa 1979, s. 71–124; idem, *Bochnia do połowy XVII wieku*, w: *Bochnia. Dzieje miasta i regionu*, red. F. Kiryk, Z. Ruta, Kraków 1980, s. 78–151; Z. Wojas, *Bocheńskie od połowy XVII wieku do schyłku epoki staropolskiej*, w: ibidem, s. 152–187; T. Wojciechowski, *Reformacja w Bochni (cz. 1)*, „Krakowski Rocznik Archiwalny”, 15, 2009, s. 33–76; idem, *Reformacja w Bochni (cz. 2)*, „Krakowski Rocznik Archiwalny”, 16, 2010, s. 21–54; idem, *Kościelne dzieje Bochni w okresie staropolskim*, Tuchów 2003; *Spisy urzędników miejskich z obszaru dawnej Rzeczypospolitej, Śląska i Pomorza Zachodniego*, t. 3: *Małopolska*, z. 4: *Bochnia*, red. M. Wyzga, Toruń 2018 (dalej: *Urzednicy miejscy Bochni*).

³ Zapewne było to odniesienie do antycznych *libellusów*, którymi potwierdzano obywatelstwo rzymskie i dopełnienie konkretnych powinności. Ewentualnie testator tak nazwał dodatek do testamentu stanowiący wykaz dóbr i dyspozycji nimi, mający kształt niewielkiej książeczki. Budziński przy pomocy *libellusu* potwierdził masę spadkową dla swoich sukcesorów i jednocześnie wielkość pozostawianego majątku, który krewni nazywali fortuną („abym uciął płonne mniemania ludzkie o jakiejś wielkiej, od nich zmyślonej, majątności mej”); zob. ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/2.1/22, s. 489–492; por. J. R. Knipfing, *The Libelli of the Decian Persecution*, „The Harvard Theological Review”, 16, 1923, 4, s. 345–390.

⁴ Na potrzeby porównania omawianego testamentu z pozostałymi bocheńskimi testamentami analizie poddano 520 testamentów mieszczan (270 mężczyzn

edycję źródłową omawianego testamentu, stanowiącą uzupełnienie opracowania⁵.

Nowe nurty i idee reformatorów religijnych dotarły do Bochni wraz z przybywającymi do miasta kupcami (m.in. z Gdańska czy Śląska)

i 250 kobiet) z okresu od końca XV do początku XVIII w., spośród wszystkich odnalezionych 635 aktów ostatniej woli; zob. ANK, AMB, sygn. 29/4001/0; por. Muzeum im. prof. Stanisława Fischera w Bochni, nr 4833, Materiały Stanisława Fischera, t. 4; Z. Wojas, *Najstarsza zachowana księga lawnicza miasta Bochni*, „Rocznik Bocheński”, 2, 1994, s. 55. Por. np. S. Mosler-Christoph, *Die materielle Kultur in den Lüneburger Testamenten 1323 bis 1500*, Göttingen 1998; J. Wiktorowicz, *Die Textsorte „Testament“ in der deutschen Kanzleisprache in Krakau, w: Textsortentypologien und Textallianzen von der Mitte des 15. bis zur Mitte des 16. Jahrhunderts. Akten zum Internationalen Kongress in Berlin 21. bis 25. Mai*, hrsg. von F. Simmler, Berlin 2004, s. 167–176; *Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI–XVIII wieku*, oprac. U. Augustyniak, Warszawa 2014; J. Smereka, *Textlinguistische Untersuchungen zu deutschen Testamenten von Krakauer Bürgern in der Zeit vom Ende des 14. Jahrhunderts bis zur zweiten Hälfte des 16. Jahrhunderts*, rozprawa doktorska, Warszawa 2020; B. Możejko, *Rozrachunek z życiem doczesnym. Gdańskie testamenty mieszczańskie z XV i początku XVI wieku*, Gdańsk 2010; H. Manikowska, *W poszukiwaniu źródła „totalnego”. Najważniejsze kierunki badań nad testamentami ludności miejskiej w XIII–XVIII w.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 68, 2020, 1, s. 19–35; M. J. Knajp, *Mąż córki, wspólnik teściów czy zagrożenie dla rodziny? O roli zięcia w lwowskiej rodzinie mieszczańskiej na podstawie testamentów z lat 1541–1560*, „Przegląd Historyczny”, 113, 2022, 3, s. 435–460; eadem, *Wyznania cudzołożnika. Testament lwowskiego prawnika Zygmunta (XVI w.)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 71, 2023, 1, s. 19–36; M. Mikuła, *Statuty prawa spadkowego w miastach polskich prawa magdeburskiego (do końca XVI wieku)*, „Z dziejów Prawa”, 7 (15), 2014, s. 33–63.

⁵ Przy edycji korzystałem z instrukcji wydawniczej Kazimierza Lepszego. Przede wszystkim uwspółcześniłem interpunkcję oraz ortografię, głównie w zakresie znaków diakrytycznych. Zdecydowałem się również skorygować oczywiste pomyłki pisarskie oraz błędy. Chcąc zachować historyczny charakter tekstu, odstąpiłem jednak od zalecanej w instrukcji modernizacji archaicznego stylu. Stąd pozostawiłem też oryginalny zapis wielkimi literami, którym podkreślano chociażby rangę instytucji testamentu czy osób biorących udział w procesie testowania i egzekucji. Ten typ rozwiązania jest zgodny z tendencjami stosowanymi we współczesnym edytorstwie źródeł historycznych. Przy wyjaśnianiu niektórych słów posłużyłem się *Słownikiem polszczyzny XVI wieku* oraz *Słownikiem staropolskim*; zob. *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, red. K. Lepszy, Wrocław 1953; A. Perłakowski, *I Krakowskie Spotkania Źródłoznawcze. Teoria a praktyka edycji nowożytnych źródeł w Polsce XVI–XVIII wieku (Kraków, 19–20 listopada 2009 roku)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne”, 137, 2010, s. 223–225; *Edytorstwo źródeł – ograniczenia i perspektywy*, red. A. Perłakowski, Kraków 2015.

oraz przez prowadzoną politykę wójtów dziedzicznych i dzierżawców wójtostwa bocheńskiego⁶. Jedne z pierwszych publicznych wystąpień w duchu reformacyjnym miały miejsce w Bochni zapewne po śmierci króla Zygmunta I, jednak dopiero osadzenie się w mieście Szymona Zacjusza rozpoczęło okres rozwoju reformacji nad Rabą⁷. Kazania Zacjusza, które wygłaszał w zamku żupnym, w kamienicy bachmistrza Andrzeja Wojnickiego czy w swoim domu na Przedmieściu Krakowskim, gromadziły nie tylko oficjalistów żupnych, ale także mieszczan bocheńskich⁸. W badanej grupie znalazłem 22 testamenty osób, które w czasie testowania najprawdopodobniej identyfikowały się z konfesjami reformowanymi. Choć owi wystawcy nie wspomnieli o tym wprost, na podstawie pozostałych wpisów do ksiąg miejskich czy powiązań z lokalnymi wyznawcami konfesji reformowanych udało się wskazać wspomniane testamenty jako osób tworzących wspólnotę zborów⁹. Analizując treść tych wpisów i porównując ze sporządzonymi

⁶ Teofil Wojciechowski doliczył się w Bochni ok. 60 rodzin (ok. 300 osób) związanych z reformacją. W kontekście ok. 5 tys. mieszkańców całego miasta stanowiło to mniej niż 10% populacji. Wyniki obliczeń Wojciechowskiego są kompatybilne z liczbą zachowanych testamentów członków zborów – ok. 22 ze 149, czyli blisko 15% całego zbioru testamentów z lat 1565–1600; por. idem, *Reformacja w Bochni (cz. 1)*, s. 33–75; idem, *Reformacja w Bochni (cz. 2)*, s. 21–54.

⁷ Zacjusz osadził się w Bochni prawdopodobnie po 1568 r., z tego bowiem roku pochodzi ostatnia wzmianka o jego pobycie w Krakowie, gdzie pełnił funkcję „ministra Słowa Pańskiego w zborze krakowskim”; zob. idem, *Reformacja w Bochni (cz. 1)*, s. 41–42.

⁸ Por. idem, *Reformacja w Bochni (cz. 2)*, s. 25–38.

⁹ Do aktów ostatniej woli testatorów będących członkami zborów można zaliczyć m.in. 5 testamentów Katarzyny Przekłotówny, 3 należące do Feliksa Damiana (z 22 XI i 2 XII 1572 oraz 6 X 1574), Zofii Przekłotówny Pięguliny z 30 I 1576 r., Jana Naszuta z 4 I 1577 r., Katarzyny z Serafinków Santyczyny z 25 XII 1577 r., Stanisława Pięguły z 21 V 1578 r., Stanisława Przewłockiego z 9 VII 1582 r., Jana Krakowczyka z 24 IX 1583 r., Macieja Brzezińskiego z 30 III 1584 r., Andrzeja Wojnickiego z 30 IV 1587 r., Reginy Wojnickiej z 5 IV 1589 r., Szymona Santiki z 30 V 1590 r., Zofii Waclawówny Zawackiej z 3 XI 1590 r., Doroty 1 voto Wolskiej 2 voto Widalikowej z 26 XI 1596 r., Stanisława Budzińskiego z 2 I 1597 r., Elżbiety 1 voto Budzińskiej 2 voto Kąckiej z 3 VIII 1625 r.; ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/5.1/18, s. 44–45, 46–47, 113–116, 156, 205–206; ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/2.1/19, s. 20–21, 43–44; ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/2.1/20, s. 132–133, 267–270, 301–303; ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/2.1/21, s. 16–17, 241–246, 368–369, 404–405; ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/2.1/22, s. 297, 486–492; ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/2.1/28, s. 362. Poza tymi zachowanymi w całości testamentami można jeszcze znaleźć w księgach miejskich zaledwie wzmiankowane akty Szymona Zacjusza, Feliksa Dąbrowskiego czy byłego księdza Marcina Reszki (byłego proboszcza z Sobolowa); zob. ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/6.1/47, s. 245–249.

w pierwszej połowie XVI w. w Bochni aktami ostatniej woli, można zauważyć, że w okresie reformacji w mieście nad Rabą usunięto z testamentów legaty pobożne, prośby o pochówek w kościele lub w jego otoczeniu czy arengi z powierzeniem ciała ziemi, a ducha Bogu, mimo że ta formuła upowszechniała się w bocheńskich testamentach mieszczkańskich w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XVI w.¹⁰ W to miejsce wprowadzono zwyczaj powoływania na egzekutorów rajców jako opiekunów wdów i sierot, co w mieście tym nie było wcześniej praktykowane¹¹. Nowością była także dbałość o wykształcenie (głównie naukę języków czy sztuk wyzwolonych i studia) oraz właściwe wychowanie dzieci¹². W czasie trwającej w Bochni reformacji konkretne uposażenia na edukację dzieci pozostawili m.in. Feliks Dąbrowski¹³, Marcin Poddębny¹⁴, Marcin Aptekarz¹⁵, Piotr i Łucja Sadikowie¹⁶ czy Zofia Duziówna¹⁷. Ponadto w okresie reformacji bocheńscy testatorzy zaczęli eksponować swoją relację do małżonka/małżonki¹⁸.

¹⁰ Paradoksalnie najdłuższą spośród wszystkich przeanalizowanych przeze mnie areng testamentowych poczynił Stanisław Budziński, oddając w niej duszę Bogu Ojcu, w ogóle nie wspominając o ciele. Jest to jednak jedyna arenga w testamencie osoby, która była wyznawcą konfesji reformowanej; zob. ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/2.1/23, s. 486–487.

¹¹ Nie proszono tak wyraźnie o opiekę rajców i burmistrza nad wdową i sierotami we wcześniejszych testamentach, bo gwarantowało ją prawo magdeburskie. Przed reformacją przywoływano rajców jako opiekunów dziecka-sieroty i zarazem testamentu w akcie niepełnoletniego syna siodlarza Jana, co miało miejsce w 1550 r.; ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/3.1/15, s. 112–113.

¹² Wcześniej na wychowanie i edukację dzieci konkretny legat nazначzył złotnik Jan w testamencie z 5 VI 1551 r.; ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/2.1/10, s. 330–332; ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/2.1/14, s. 222–225; ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/3.1/15, s. 196–198.

¹³ T. Wojciechowski, *Reformacja w Bochni (cz. 2)*, s. 25.

¹⁴ ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/5.1/18, Testament Marcina Poddębnego z 27 X 1574 r., s. 116.

¹⁵ ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/2.1/20, Testament Marcina Aptekarza z 11 III 1585 r., s. 358–360.

¹⁶ Wiadomo, że pozostawali przy Kościele rzymskim; zob. ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/2.1/21, Testament Piotra i Łucji Sadików z 21 XI 1588 r., s. 209–211.

¹⁷ ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/2.1/22, Testament Zofii Duziówny z 5 VI 1599 r., s. 523–524.

¹⁸ Dla przykładu Szczęsny Damian, słuchacz Szymona Zacjusza, w drugim testamencie pisanym w 1572 r. na wstępie wyznał Łucji Kaczkowskiej, że „za jej poczciwe przeciwko sobie w małżeństwie zachowanie, tudzież też wierne uczciwe, a życzliwe posługi, które mu nie przestawając zawsze z chęcią wyrządzała i czyniła, po wszystkich czasach, jako ją w małżeństwo wziął, tak w dobrym zdrowiu, jako i w chorobie,

Stanisław Budziński¹⁹ był synem Pawła i Doroty Klisiówny²⁰. Pochodził z Czchowa, ale większość swojego życia spędził w Krakowie, gdzie studiował, a następnie trudnił się kupiectwem²¹. Początkowo dostarczał łój, drewno i owies do kopalni w Wieliczce, jednak z czasem król Stefan Batory w ramach wynagrodzenia i wskutek braku pieniędzy w kasie żupy nakazał spłacić Budzińskiego, dając mu m.in. swobodę handlu solą. Ten ostatni przywilej okazał się bardzo dochodowy dla samego kupca. Budziński przystąpił do krakowskiego zboru arian-skiego. Ucierpiał w czasie tumultu antyreformacyjnego w Krakowie w 1591 r., kiedy to spalono jego skład soli, po czym został administratorem dóbr w Grodkowicach pod Bochnią. Został nobilitowany w 1594 r., przyjęty zaś do prawa miejskiego w Bochni w 1596 r.²² Budziński znał ludzi z kręgu dworu królewskiego. Można to wywnioskować na podstawie nazwisk wybranych kuratorów i egzekutorów czy dłużników, o których wspomniął w testamencie. Pośród nich był chociażby Wojciech Giebułtowski, który zaciągnął u Budzińskiego pożyczkę, „gdy do Włoch jechał w roku 1586”²³. Ponadto testator

czasu szczęśliwego i nieszczęśliwego”, zob. ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/5.1/18, testamenty Szczęsnego Damiana z 22 XI i 2 XII 1572 r., 6 X 1574 r., zob. s. 46–47, 113–116, cyt. ze s. 46.

¹⁹ Dyskusyjne wydaje się wiązanie testatora Stanisława Budzińskiego z historykiem arian Stanisławem Budzińskim *vel* Budzyńskim. Zbieżne są ich daty życia i przynależność do zboru mniejszego, jednak na podstawie ustalonych biogramów trudno utrzymywać, aby była to jedna i ta sama osoba. Wymaga to jeszcze dalszych badań; por. H. Barycz, *Budziński Stanisław (zm. po 1593)*, PSB, 3, 1957, s. 105–106.

²⁰ *Księga przyjęć do prawa miejskiego w Bochni 1531–1656*, red. F. Kiryk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1979, nr 942.

²¹ Jak wynika z treści jego testamentu, do października 1591 r. Budzińscy mieszkali w Podstawiu pod Kazimierzem przy Krakowie. Tam przyszedł na świat Paweł (28 V 1590) i Anna (26 X 1591). Od 1592 r. ich dom znajdował się w Grodkowicach, gdzie przyszedli na świat: Elżbieta (18 XI 1592), Stanisław (6 XII 1593) i Jan (2 III 1595). Najmłodszy – Daniel – urodził się na górze Salomona w Bochni 22 VIII 1596 r.; ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/2.1/22, s. 491.

²² Stanisław Budziński został przyjęty do prawa miejskiego Bochni 24 III 1596 r.; zob. *Księga przyjęć do prawa miejskiego w Bochni 1531–1656*, nr 942; T. Wojciechowski, *Reformacja w Bochni (cz. 2)*, s. 36–37; J. Płokarz, *Jan Niemojewski. Studium z dziejów arian polskich*, Kraków 1922, s. 19; R. Żelewski, *Krakowska młodzież akademicka wobec zaburzeń wyznaniowych drugiej połowy XVI wieku*, w: *Studia z dziejów młodzieży Uniwersytetu Krakowskiego w dobie renesansu*, red. K. Lepszy, Kraków 1964, s. 113.

²³ Chodziło o syna Stanisława i Anny z Korycińskich – Wojciecha Giebułtowskiego herbu Lis (zm. 1623), który był posłem m.in. króla Henryka Waleczjusza czy

udzielił pożyczki 10 zł starszemu bratu Wojciecha – Janowi Giebułtowskiemu²⁴, będącemu sekretarzem królewskim. Bracia ślubowali spłatę zaległości podczas pogrzebu Anny Jagiellonki w listopadzie 1596 r.²⁵ Znajomość z ludźmi z dworu królewskiego była istotna dla Budzińskiego, stąd traktował ich jako osoby wyjątkowo sobie bliskie i mogące zapewnić egzekucję testamentu po jego myśli.

W sporządzonym 2 stycznia 1597 r. testamentem Stanisław Budziński zmienił dotychczas przyjęty w Bochni układ tego typu dokumentu. Jak wynika z analizy poszczególnych aktów ostatniej woli od końca XV do połowy XVI w., testament składał się z trzech zasadniczych komponentów – ostatniej woli (*ultima voluntas*), rozrządzenia (*ordinatio*) i dyspozycji (*dispositio*). Zatem testator czynił, regulował (ordynował) i rozporządzał (dysponował)²⁶. U Budzińskiego występuje podział na testament i *libellus*. W pierwszym testator mianował konkretne osoby kuratorami dzieci, umieścił swoje przemyślenia natury duchowej i zalecenia m.in. co do wykształcenia dzieci oraz swojego pochówku. Przyjęta przez Budzińskiego forma dyspozycji dobrami – *libellus* – ujawniała nade wszystko renesansowe wykształcenie testatora, a szczególnie znajomość kultury antycznej. *Libellus* stanowił dopełnienie testamentu, mieszcząc w sobie rozrządzenie dobrami, począwszy od długów do wybrania, depozytów, przez dyspozycje majątkiem w Bochni (m.in. folwarkiem i rolami), Krakowie i Czchowie, rozwiązując tym samym wszystkie przypuszczalne konflikty między sukcesorami. Budziński omówił w nim oprawę wianą żony i sposób spłaty małżonki, uposażenie dzieci (łącznie z potencjalnym pogrobowcem) oraz dobra od szwagra z nieodebranego towaru.

Zygmunta III Wazy, a u szczytu swej kariery królewskim sekretarzem. Pogrzebany w kościele dominikanów w Krakowie; zob. K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, t. 4, wyd. J. N. Bobrowicz, Lipsk 1839, s. 110–111.

²⁴ Najstarszy syn Stanisława i Anny z Korycińskich, brat Wojciecha, sekretarz królewski, walczył przeciw Tatarom na Podolu i był rotmistrzem podczas wojny z Moskwą (walczył m.in. pod Byczyną), zm. 1601; zob. K. Niesiecki, op. cit., t. 4, s. 110–111; ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/2.1/22, s. 490.

²⁵ W. Sobieski, K. Lepszy, *Anna Jagiellonka*, PSB, 1, 1935, s. 131; M. Bogucka, *Anna Jagiellonka*, Wrocław 1994, s. 157; zob. też M. Rożek, *Uroczystości w barokowym Krakowie*, Kraków 1976, s. 41–42.

²⁶ W treści późnośredniowiecznych testamentów mieszczan bocheńskich znajdowało to odzwierciedlenie w używanych czasownikach – „fecit, ordinavit, disposuit testamentum”. W późniejszych aktach pod koniec protokołu zaznaczano wprost, że sporządzono testament składający się z wymienionych trzech komponentów; zob. np. ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/2.1/10, s. 258–259.

To, co specyficzne – na tle wszystkich zachowanych testamentów w księgach miejskich Bochni – to drobiazgowość testamentu Budzińskiego, która w *libellusie* przejawia się przede wszystkim dokładnymi informacjami na temat długów czy pomocy okazanej siostrze testatora²⁷.

Podział na testament, w którym Budziński odniósł się do sfery duchowej (konfesja, wychowanie, wykształcenie, relacje interpersonalne etc.) i *libellus*, w którym omówił sprawy ziemskie, był próbą ustosunkowania się arianina do testamentu jako formy prawnej. Zdaniem Budzińskiego instytucja testamentu została wypaczona przez zwolenników Kościoła rzymskiego przez legaty pobożne, którymi niejako „kupowano sobie” zbawienie. W tym celu Budziński zerwał z dotychczasowym pojmowaniem testamentu jako ostatniej woli człowieka chorego. „Pan Bóg wszechmogący jako w każdej sprawie, tak też i w żywocie ludzkim miłuje porządek, jako i sam wszystko sprawiwszy porządnie, porządnie też sprawować raczy według czasów od niego rozmiękczonych”²⁸. Zatem testament powinien być obowiązkiem nie tyle człowieka umierającego i chcącego zapewnić spokój swojej duszy od kłótni sukcesorów, co przede wszystkim koniecznością rozliczenia się z Bogiem z powierzonych dóbr²⁹. Instytucja testamentu służąca uporządkowaniu życia nabierała szlachetniejszej formy – człowiek wpisywał własne działanie w prawo Boga, który „w żywocie ludzkim miłuje porządek”³⁰. W tym kontekście odczytane połączenie testamentu i *libellusa* wiązało się z propozycją Budzińskiego, by najpierw uporządkować sprawy duszy, następnie relacje z najbliższymi, a dopiero potem majątkowe³¹.

²⁷ ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/2.1/22, s. 489–492.

²⁸ Już w 1572 r. na testament jako „porządek” i „uporządkowanie spraw” zwrócił uwagę słuchacz nauk Szymona Zacjusza – Szczęsny Damian, który czynił testamentem „porządek około wszystkich swoich dóbr ruchomych i nieruchomości, które ma z łaski miłego Boga”, por. testament Stanisława Budzińskiego z 2 I 1597 r. (ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/5.1/18, s. 46–47) i Szczęsnego Damiana z 2 XII 1572 r. (ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/2.1/22, s. 486–487).

²⁹ ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/2.1/22, s. 487.

³⁰ Ibidem, s. 486.

³¹ Testament sprzężony z *libellusem* był także odpowiedzią na występujący wówczas w Bochni problem związany z powstawaniem inwentarzy „pośmiertnych” przy żyjącym testatorze. Od końca lat osiemdziesiątych XVI w. zaczął upowszechniać się zwyczaj spisywania osobno testamentu i inwentarza, który czyniono zaraz po śmierci jako dopełnienie tego pierwszego. Mariaż obu aktów nie trwał w Bochni zbyt długo. Spisywaniu rzeczy bez wiedzy testatora byli niechętni sami mieszczanie, którzy bez względu na prawo inwentowali przy okazji testowania,

Testament Budzińskiego stanowi przykład testamentu rzymskiego, w którym ważne jest ustanowienie spadkobiercy, miała być nim dożywotnio lub do kolejnego ślubu żona, po niej zaś dzieci testującego, wskazane jako sukcesorzy. Stąd można mówić o potwierdzeniu stanu prawnego, wynikającego z zasad dziedziczenia. Ponadto akt ostatniej woli Budzińskiego został sporządzony i uwierzytelniony zgodnie z regułami prawa magdeburskiego, a także widoczne jest w nim oddziaływanie „polskiego prawa miejskiego”, m.in. wilkierza krakowskiego z 1530 i projektu krakowskiej ordynacji z 1544 r.³² Testament Budzińskiego był aktem uczynionym w pełni sił tak fizycznych, jak i mentalnych testatora, co nakazywało prawo magdeburskie. Bartłomiej Groicki wyjaśnił, że „święty Paweł powiada: »Testament nie jest ważny aż przez śmierć testamentnika będzie potwierdzony«. Przeto testamentnik, póki żywie, póty testament swój może odmienić, kiedy chce, choćby też od pana był potwierdzony i umowa zaszła, aby nie był odmieniony”³³. Dla Budzińskiego sporządzenie testamentu było także przejawem gotowości na nadejście paruzji. Jednocześnie testujący proponował literalne trzymanie się prawa magdeburskiego i sporządzanie ostatniej woli w dobrym zdrowiu, bo „toż przynależy każdemu pobożnemu człowiekowi, aby rzeczy od Pana Boga sobie zwierzonych porządnie używając, porządnie rozprawił”³⁴. Ponadto Budziński postąpił zgodnie z wytycznymi ordynacji z 1544 r., w której znajdowały się doświadczenia krakowskiej praktyki prawnej. Były mu znane, ponieważ sporą część swojego życia spędził w Krakowie. Spisany testament Budzińskiego został złożony do kancelarii miejskiej w Bochni i potwierdzony przez świadków pod przysięgą. Ponadto wiele uwagi znajduje w jego akcie ostatniej woli zagwarantowanie dziedzicom nieruchomości i majątków, bez jakiegokolwiek szkody dla któregokolwiek z nich, co ilustruje odniesienie się testatora do

zatem za swojego życia. Testament zaczął wzajemnie uzupełniać się z pośmiertnym spisem rzeczy, bo na podstawie ich treści można było weryfikować przekazywany sukcesorowi majątek. Sugestia Budzińskiego nie przyjęła się jednak w Bochni; zob. np. ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/2.1/24, s. 20–21; ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/2.1/28, s. 77–80.

³² M. Mikuła, *Tradycje prawne w regulacjach testamentowych w miastach Królestwa Polskiego XIV–XVI wieku: prawo sasko-magdeburskie, prawo kanoniczne i rzymskie oraz prawodawstwo lokalne*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 68, 2020, 2, s. 150–151.

³³ B. Groicki, *Tytuły prawa majdeburskiego*, oprac. A. Piskorz, W. Barabasz, red. M. Mikuła, Kraków 2022, s. 117.

³⁴ ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/2.1/22, s. 486–487.

potencjalnego kolejnego potomka, który miałby pojawić się na świecie po jego śmierci. Tym sposobem w testamencie Budzińskiego jest widoczne przeplatanie się kilku tradycji prawnych, m.in. odniesienie do prawa magdeburskiego i prawodawstwa lokalnego³⁵.

Zastosowany w testamencie Budzińskiego podział na akapity, który powielił także pisarz miejski przy wpisie do księgi, wiązać należy ze znajomością zasad retoryki i pojmowaniem testamentu jako „ostatniej mowy”. W drugiej połowie XVI w. testament stał się w Bochni oddzielnym gatunkiem literackim³⁶. Znaczenie takiego rozdzielania dyspozycji za pomocą akapitu dostrzegali sami testatorzy, którzy mimo wyższej opłaty za wpis do księgi miejskiej decydowali się na wierne przepisanie lub zastosowanie specyficznego układu graficznego testamentu. Mimo to zastosowanie akapitów lub unikatowej formy graficznej nie było w Bochni powszechną praktyką. W XVI w. podział ostatniej woli na akapity można znaleźć u m.in. Marcina Stokłosa (1535), Walentego Ristka (1550), Macieja Posta (1565), Doroty Goldinowskiej (1577) czy Doroty Ristkówny (1577)³⁷. Zastosowanie akapitów w szesnastowiecznych testamentach nie wynikało już tylko z potrzeby oddzielenia od siebie poszczególnych dyspozycji majątkowych, coraz częściej bowiem w każdym z kolejnych akapitów testator odnosił się do nowej myśli³⁸. Stanisław Budziński podzielił testament na akapity z konkretnymi myślami kierowanymi do żony, dzieci, egzekutorów etc. Dopełniając tego przeglądu stosowanych rozwiązań graficznych, warto nadmienić, że podział testamentu na kolejne akapity ewoluował w Bochni w XVI stuleciu od układu narzuconego kwestiami spadkowymi po determinowany kolejnymi przemyśleniami testatora³⁹.

³⁵ Por. M. Mikula, *Tradycje prawne w regulacjach testamentowych*; J. Wymułek, *Testamenty mieszczan krakowskich (XIV–XV wiek)*, Kraków 2015, s. 55.

³⁶ Por. B. Żmigrodzka, *Testament jako gatunek tekstu*, Katowice 1997, s. 7–10, 27–29.

³⁷ ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/2.1/11, s. 660–661; ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/3.1/15, s. 46–47; ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/2.1/17, s. 6–10; ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/2.1/19, s. 11–15; ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/2.1/22, s. 486–492.

³⁸ Mógł być to wpływ formularzy autorstwa B. Groickiego, który właśnie w taki sposób porządkował testament na poszczególne akapity, jednak u niego występował tylko rozdział na akapit z arengą i dyspozycjami pogrzebowymi oraz drugi, w którym szafowano majątkiem; zob. idem, *Tytuły prawa magdeburskiego*, s. 125.

³⁹ Dla kontekstu warto nadmienić, że najstarszy zachowany testament z bardzo specyficznym podziałem na akapity powstał w Bochni z końcem XV w. i należał do Anny Łacnowej. Został podzielony na osiem akapitów; zob. ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/2.1/10, s. 260.

W pisany przez siebie akcie Stanisław Budziński potraktował samego siebie jako zmarłego, swoje dzieci nazywał już wówczas sierotami, żonę zaś wdową. Czynił tak, ponieważ po spisaniu zapieczętował testament i oddał do znajdującej się w mieście skrzynki, nakazując jego otwarcie tuż po śmierci. Ponadto testament miał służyć za formę przygotowania na przyjście Chrystusa, na które należało być ciągle gotowym⁴⁰. Tym samym nie chodziło tyle o podsumowanie przeszłości, co o refleksję nad przyszłością. Budziński tak zapobiegawczo podszedł do tej ostatniej, że w testamencie wniesionym do akt 11 stycznia 1597 r. ujawnił, że planował w lutym poczęcie kolejnego potomka, który (jeśli miałby się pojawić) również został odpowiednio zabezpieczony⁴¹.

Testator nie wyjawiał wprost swojej konfesji, niemniej propozycją pochówku na zapleczu zagrody i dobieranymi cytatami z Biblii subtelnie podkreślił swoją przynależność do zboru mniejszego. Prosił o pochówek choćby „w sadzie pod orzechem u wrót ku polu, albo w drugim sadzie nad sadzawką w górę”, bo każdy kawałek ziemi należał do Boga i „nie ziemia poświęca ciała, lecz ciała ziemię”⁴². Arianie wywodzili, że Jezus nie chciał jak Adam i Ewa dorównać Bogu Ojcu, ale pozostał człowiekiem. Testujący Budziński zwracał się tylko do Boga Ojca, traktując Jezusa jako Logos i pośrednika między człowiekiem a Bogiem. Dzięki znajomości Pisma Świętego testator wskazał biblijną podstawę testowania. Archetypem każdego testującego miał być jego zdaniem król Dawid, który na polecenie proroka powierzył

⁴⁰ ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/2.1/22, s. 486–492; ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/2.1/23, s. 112–113.

⁴¹ „A jeśli jeszcze w tym roku Pan Bóg pokaże potomka żywego z tego zastąpienia in february, tedy mówię każdemu z nich równy dział naznaczam i tu zapisuję z tej gotowizny, którą mi Pan Bóg dał dotąd z łaski jego, wiana tysiąc matce odłożywszy”, ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/2.1/22, s. 492.

⁴² Stąd m.in. nie uznawali cmentarzy jako ziemi poświęconej. Inną przyczyną było to, że członkowie zborów nie mieli w Bochni własnego cmentarza. Pochówki bochnian w obrębie ogrodu przylegającego do działki zapoczątkował prawdopodobnie Szymon Zacjusz, który polecił, by pochowano go pod orzechem w obrębie jego zagrody, co też się stało po jego śmierci w 1576 r., a potwierdzenie tego pochówku złożyli 24 VII 1602 r. świadkowie, którzy zeznali, że „Zofia [córka Szymona Zacjusza i Katarzyny Przekłotówny – M.P.] i z mężem swym mniemanym Pigułką, a została majątność przy Popce [Katarzynie Przekłotównie – M.P.]. W tym i Szymon umarł. Schowan na zagrodzie, także i dziewczka i matka tam leżą”, ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/6.1/52, s. 426; ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/2.1/23, s. 489.

konkretne dyspozycje swojemu synowi Salomonowi⁴³. Wystawca uderzał w brak znajomości Pisma Świętego przez członków wspólnoty Kościoła rzymskiego, skutkujący tym, że testament sprowadzano tylko do uregulowania wszystkich spraw doczesnych. Potraktowanie testamentu jako rozrachunku z posiadania dóbr „w dobrym zdrowiu czynionego” miało być przejawem gotowości nie tyle na śmierć, co na czas, kiedy Bóg Ojciec pośle „z Niebios Jezusa Pana naszego, a Chrystusa tego, na rewizję nauk wiar i spraw ludzkich żywotów”. Testament stawał się więc wyrazem gotowości do ponownego przyjścia Salwatora i prośbą, aby „świętą ojcowską miłością, którą raz z łaski swej darować i okazać raczył w Chrystusie swoim, a Panie nam danym, wszystko miłościwie okrył raczył”⁴⁴.

Stanisław Budziński w testamencie dokładnie wskazał zakres obowiązków poszczególnych egzekutorów, opiekunów czy sukcesorów⁴⁵. Znaczącą zmianą w testowaniu Budzińskiego było mianowanie żony Elżbiety z Naborowskich opiekunką dzieci i dóbr. Chociaż testator wybrał egzekutorami Stanisława Wyżyckiego, Mikołaja Korycińskiego, właściciela Igołomii Jana Cetisa z Florencji i swojego szwagra Jana Naborowskiego, to opiekę nad dziećmi i całym majątkiem testatora mieli roztoczyć tylko na wypadek śmierci Elżbiety lub jej ponownego zamążpójścia. Zostali nazwani w testamencie kuratorami i do momentu zaistnienia jednej z dwóch wspomnianych sytuacji pozostawali biernymi obserwatorami, odpowiedzialnymi jedynie za egzekucję testamentu. Stanowili raczej pomoc dla Elżbiety Budzińskiej. Pozostała przy życiu żona stawała się posesorką dóbr, co oznaczało w praktyce, że miała tak nimi zarządzać, aby wychować dzieci, kontynuując przy tym konfesję męża⁴⁶. W wypadku ponownego zamążpójścia wdowa traciła kuratelę nad dziećmi i dobrami.

⁴³ 1 Krl 2, 1–11 (*Pismo święte Starego i Nowego Testamentu*, wyd. Pallotinum); por. ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/2.1/22, s. 486–487.

⁴⁴ Budziński zmienił dotychczasowe treści formuł w testamentach, bo po standardowym zdaniu – „Naprzód tedy poruczam ducha mego P. Bogu wszechmogącemu” – pominął prośbę o pogrzebanie ciała, a w to miejsce wprowadził zwrot do „najświętszej miłości jego [Boga Ojca – M.P.], aby nie raczył mieć na pamięci wszech nieprawości moich”. Testator Budziński potraktował Jezusa w myśl zasady ariańskiej jako pierwsze i najdoskonalsze stworzenie Boga Ojca; zob. ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/2.1/22, s. 486–492.

⁴⁵ Nie było to jednak ściśle rozumienie zaproponowanych przez B. Groickiego uszczegółowionych pojęć, zob. idem, *Tytuły prawa majdeburckiego*, s. 119–120, 123–124.

⁴⁶ ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/2.1/22, s. 488.

Miała zostać spłacona i od tego momentu „niech się [nowy małżonek – M.P.] około niej już stara”. Takie rozwiązanie miało zabezpieczyć majątek przypadający dzieciom przed jego utratą przez małżonkę i jej nowego męża⁴⁷. Widoczne w testamencie Budzińskiego dowartościowanie kobiet brało się stąd, że były one w jego oczach traktowane jako sukcesorki wyznania i wychowawczynie kolejnych pokoleń antytrynitarzy, jak to napisał w dyspozycjach dla swoich córek Anny i Elżbiety, aby „[trwały] w religii”, której „ja i matka jej służyliśmy z łaski Bożej”⁴⁸.

Omawiany testament jest także świadectwem szczególnej relacji testatora względem dzieci. O miłości, jaką żywił do swoich potomków podeszły w latach Stanisław Budziński przekonujemy się, czytając ustęp *libellusa*, w którym wystawca wymienił dokładne datyienne i miejsca narodzin swoich potomków⁴⁹. Co więcej, testator zatroszczył się, by każdy z nich otrzymał odpowiednie wychowanie do życia w społeczeństwie i wykształcenie. Zalecił, by jego synowie pozostali pod opieką matki do dwudziestego czwartego roku życia. Z tego siedemnaście lat mieli pobierać różnorakie nauki, a przez kolejne siedem pełnić służbę, by wiedzę połączyli z obyciem wśród ludzi, „aby godnie służąc ludziom dobrym mogli się uczciwie żywić, którym też zostawiam osobliwą przestrożę [w] doma spisaną za najświętsze

⁴⁷ Wdowa Elżbieta wyszła po śmierci Stanisława Budzińskiego za Krzysztofa Kąckiego, a pod koniec swojego życia – w 1625 r. – stwierdziła: „Jest dobrze wiadomo sukcesorom moim, jakom z pierwszym małżonkiem swoim, a ojcem ich pracowity żywot prowadziła i nic się im z łaski Bożej nie utraciła”. Kąckiemu trafiła się jedynie jej gerada jako najcenniejsze jej dobro; zob. ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/2.1/28, Testament Elżbiety 1 voto Budzińskiej 2 voto Kąckiej z 3 VIII 1625 r., s. 362.

⁴⁸ Wdowa Elżbieta, mimo trwającej reformy katolickiej w Bochni, pozostała arianką, co ułatwiało jej małżeństwo z arianinem Kąckim. Nie wiadomo nazbyt wiele o dzieciach, niemniej konfesji rodziców nie przechowała córka Elżbieta, która przeszła na katolicyzm za sprawą męża Macieja Iraszowskiego. Co interesujące, świadkiem ich ceremonii ślubnej w farze bocheńskiej był Krzysztof Kącki, należący do braci polskich, dlatego mieli w sumie trzech świadków zawieranego ślubu; zob. ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/2.1/28, s. 362; por. T. Wojciechowski, *Reformacja w Bochni (cz. 2)*, s. 44; *Urzednicy miejscy w Bochni*, s. 167, 220; Archiwum parafii w Bochni, Księga ślubów i chrztów 1599–1616, b. sygn., k. 48.

⁴⁹ Był to jeden z dwóch analizowanych bocheńskich testamentów, których wystawcy wskazali dokładne daty narodzin dzieci. Drugim był Jakub Wujkowicz, testujący w 1646 r.; zob. ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/2.1/22, s. 491–492; ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/2.1/29, s. 246–247.

mienie i skarb”. Stanisław Budziński zaznaczył, by wykształcić synów w duchu renesansowego humanizmu – „dać uczyć czytać i pisać cudnie, i rachować, a po łacinie rozumieć”. Budziński zastrzegł nawet, by przypadkiem nie oddawać synów na naukę żakowi Kolerikowi (*vel* Kolecikowi), „bo są bojaźliwe, wystraszeł by z nich wszystko”⁵⁰. Córki Budzińskiego miały pozostawać pod okiem matki do osiemnastego roku życia, „aby się [nie] bawiły, albo gdzie je P. Bóg obróci, [– –] aby do rozumnych lat przyszły, a potem dać je za męża ludziom roztropnym i bogobojnym”. Bardzo dokładnie zaplanowane kształcenie dzieci miało przede wszystkim uchronić je przed rozpustą, a wychowanie pod okiem matki i opiekunów zagwarantować przysposobienie do „życia obywatelskiego” i (co najważniejsze) do podtrzymania konfesji rodziców⁵¹. W tym celu napomniął zstępnych, aby słuchali matki i wyrzekali się przede wszystkim pychy jako przyczyny Bożego przekleństwa⁵².

Jak wynika z treści testamentu, bliskie relacje łączyły Stanisława Budzińskiego także z jego rodzeństwem. W Czchowie, z którego pochodził testator, pozostała jego matka i siostra, której syna – Jakuba Karczyka (*vel* Karcika) – Budziński wspierał jako zamożny wuj. Dom Budzińskich trafił w ręce kolejnego męża matki Stanisława – Doroty, który spłacił jej długi i utrzymywał ją. To właśnie siostrzeńcowi Stanisław dał 110 grzywien, aby odkupił rodzinny dom Budzińskich w Czchowie. Czynił tak, „aby miał kędy się skłonić, a matki [siostrzeńca – M.P.], siostry mojej Katarzyny, śmierci dochować już starej, aby się nie tułała po kątach”. Gdy Katarzyna zmarła, Stanisław przejął dom w Czchowie, „bo miał [siostrzeńca – M.P.] dość ode mnie i nieboszczka matka jego łaski braterskiej i miłości”⁵³. Ze swoim szwagrem Pawłem Brożikiem (*vel* Brożkiem) Budziński prowadził zaś sklep w Krakowie⁵⁴.

⁵⁰ ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/2.1/22, s. 486–492; ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/2.1/23, s. 112–113.

⁵¹ Nacisk na wychowanie dzieci był jedną z cech testamentów członków zborów; zob. ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/2.1/22, s. 486–492; ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/2.1/23, s. 112–113; por. B. Popiołek, *Woli mojej ostatniej testament ten... Testamenty staropolskie jako źródło do historii mentalności XVII i XVIII wieku*, Kraków 2009, s. 248.

⁵² Wzorem dla dzieci miała być matka, której testator polecił, aby ubierała siebie i dziatki „po prostu”, „przyodzieniem potrzebnym tylko, a nie według kroju terazniejszego światka”, ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/2.1/22, s. 488.

⁵³ Ibidem, s. 490–491.

⁵⁴ Ibidem, s. 486–492.

Uchwytne w testamencie relacje z krewnymi i powinowatymi⁵⁵ znajdują także miejsce w zdaniach pożegnania, w których testator przedstawił własne wyobrażenie paruzji jako przybycia w obłoku Chrystusa-Hetmana i wejścia z nim w niebo wierzących. Życzył żonie, dzieciom, krewnym i przyjaciołom, „abyśmy się wspólnie oglądali śpiwając wesoło, zachodząc Panu naszemu jako Hetmanowi”. Znalezienie się w orszaku zbawionych i wspólny śpiew *Canticum triumphale*, zaczynającego się od słów „Advenisti desiderabilis”, miały być największym szczęściem, którego chciał dla nich testator⁵⁶. Trudno nie zauważyć w zaprezentowanej wyżej scenie humanistycznego wykształcenia testatora (słoneczny rydwan, wjazdy triumfalne do Rzymu), lektury ariańskiej i kalwińskiej literatury parenetycznej, liturgii ariańskiej oraz ikonografii zmartwychwstania⁵⁷. Mimo to jeszcze bardziej interesujące jest zakorzenienie Budzińskiego w liturgii i obrzędowości (m.in. w misteriach wielkanocnych) Kościoła rzymskiego. W ostatnim zdaniu pożegnania znajduje się trawestacja antyfony odmawianej przed procesją rezurekcyjną.

Lud Świątych, jęcząc w więzach śmierci wołał błagalnie głosem łzawym: „Przybyłeś wreszcie, Upragniony, któregośmy w mroku czekali, byś wyprowadził nas z tej nocy, tych, co w ciemnicy powiązani. Westchnienia nasze Cię wzywały, szukaliśmy Ciebie wśród jęków, Tyś jest nadzieją tych, co sami nadzieję wszelką już stracili, wielką pociechą wśród męczarni”⁵⁸.

⁵⁵ Należy mieć świadomość ich deklaratywności, stąd dokładne zweryfikowanie relacji testatora z jego otoczeniem wymagałoby gruntowniejszych badań, wkraczających w przestrzeń historii emocji; zob. np. B. H. Rosenwein, *Obawy o emocje w historii*, tł. J. Wymułek, „Teksty Drugie”, 1, 2015, s. 358–391; por. M. J. Knajp, *Mąż córki*, s. 437–438.

⁵⁶ ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/2.1/22, s. 486–492.

⁵⁷ Biblijną scenę Wniebowstąpienia Pańskiego Budziński połączył ze szczególnie często rozważanym przez arian fragmentem z Ewangelii według św. Jana (J 20, 17), gdy Jezus nazwał Ojca swym Bogiem, mówiąc do Marii Magdaleny: „Nie zatrzymuj Mnie, jeszcze bowiem nie wstąpiłem do Ojca. Natomiast udaj się do moich braci i powiedz im: »Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego oraz do Boga mego i Boga waszego«”; por. B. Nadolski, *Leksykon liturgii*, Poznań 2006, s. 120.

⁵⁸ Zainteresowanie treścią *Canticum Triumphale* w podobnym czasie obserwujemy również u Mikołaja z Wilkowiecka w jego *Historii o chwalebny zmartwychwstaniu Pańskim*, powstałej ok. 1580 r. Podobną treść zakonnik wplótł w rozmowę Jezusa z Adamem, poprzedzającą (podobnie jak w liturgii wielkanocnej) pieśń *Wesoły nam dzień dziś nastał*. Po reformie trydenckiej owa antyfony zachowała się w niemal niezmiennym brzmieniu w liturgii przed procesją rezurekcyjną. Jej brzmienie podaje za *Rytuałem dla diecezji polskich*: „Cum Rex gloriae Christus

Budziński zawarł więc w umieszczonym pod koniec testamentu pożegnaniu bardzo istotne z punktu widzenia konfesji swojej rodziny (dramatyzowane na kanwie niedawno praktykowanej liturgii łacińskiej) wyobrażenie szczęścia wiecznego, którego życzył swoim najbliższym.

„Dobre życie” było zdaniem Stanisława Budzińskiego pierwszorzędną wartością dla dobrego chrześcijanina, który w ten sposób zyskiwał sobie łaskę zapamiętania go przez samego Boga. Dzięki pamięci Boga o prawowiernym stworzeniu nie miało znaczenia miejsce pochówku, bo „wszędę je [ciało – M.P.] znajdzie duch, gdy go Pan wróci do ciała na on czas, którego teraz oddawam majestatowi jego w ręce”⁵⁹. Mieszkający w Bochni szlachcic Budziński złożył swój testament akurat w księdze ławniczej miasta Bochni, bo po pierwsze – chciał podkreślić brak fortuny, na którą liczyli jego dalsi krewni, a po drugie – zaproponował własne rozwiązanie kwestii testowania, które chciał, aby za pomocą prawa upubliczniło się akurat w Bochni. Zdaniem badaczy przeszłości tego miasta salinarnego w Bochni dominowała reformacja szlachecka – doktryny nie były ugruntowane wśród mas mieszczańskich czy z okolicznych wiosek. Stąd testament i propozycje Budzińskiego nie przyjęły się tak w mieście, jak i w regionie. W 1604 r. w swoim podręczniku katolickiej *ars bene moriendi* Jan Januszowski wywiódł testowanie z Biblii, wskazując (podobnie jak Stanisław Budziński) na testament uczyniony przez króla Dawida z polecenia samego Boga. Co więcej, Januszowski w odniesieniu do „najważniejszej z nauk”, czyli dobrego umierania, „którego całe życie się uczemy”, proponował traktować testament jako rozliczenie nie tylko z dóbr ziemskich, ale również wyświadczonych na ziemi uczynków⁶⁰.

infernum debellaturus intraret: et chorus Angelicus ante faciem ejus portas principium tolli praeciperet. Sanctorum populus, qui tenebatur in morte captivus, voce lacrimabili clamaverunt: Advenisti desiderabilis, quem expectabamus in tenebris, ut educeres hac nocte vinculos de claustris. Te nostra vocabant suspiria: Te larga requirebant lamenta: Tu factus es spes desperatis, magna consolatio in tormentis”, *Historia o chwalebnym zmartwychwstaniu Pańskim. Ze czterech S. ewangelistów zebrana a wirszykami spisana. Przez Mikołaja z Wilkowiecka*, sygn. Cim.O.496, starodruk w BK.

⁵⁹ ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/2.1/22, s. 486–492.

⁶⁰ Ponadto zarówno B. Groicki, jak i autorzy podręczników dobrej śmierci wskazali szósty rozdział Listu do Efezjan jako wytyczne do aktu rozliczenia się z relacji

Choć trudno jest dowodzić, że Januszowski znał testament czy prze-myślenia Budzińskiego, bez wątpienia podejście do testamentu jako „porządku rzeczy” u bochnian stało się bardzo popularne w pierwszej połowie XVII w. Rozrządzenie (*ordinatio*) było obok ostatniej woli i dyspozycji znanym komponentem testamentu. Mimo to od pierwszych dekad XVII stulecia zaczęło być szczególnie akcentowane. Łatwo uzasadnić to na przykładzie samych nagłówków, w których urzędnicy (za treścią z wnoszonych kart) notowali przed nazwiskiem testatora „Testamentum seu ordinatio”⁶¹. Katarzyna Sermaczka stwierdziła zaś: „taki porządek czynię i zeznam jasnie”⁶². Zatem mimo braku zgody pomiędzy katolikami, arianami i kalwinistami w kwestiach doktrynalnych niektóre zaprowadzane przez zwolenników reformacji zmiany w procesie testowania spotkały się z pozytywnym przyjęciem przez urzędników, mimo trwającej reformy katolickiej.

rodziny w testamencie; por. J. Januszowski, M. Jędrzejowczyk, *Nauka Umierania Chrześcijańskiego: Także jako konającego Panu Bogu oddawać i czego na ten czas pilnować trzeba*, Kraków 1604, sygn. XVII-508, starodruk w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich, s. 1–8.

⁶¹ Taki przykład rozumienia testamentu jako ordynacji, bez wątpienia przepisany z nagłówka z wnoszonej przed ławę miasta karty, znaleźć można w przypadku Agnieszki Księżdowej z 4 VI 1627 r.; ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/2.1/28, s. 407–408. Rozumienie testamentu jako *ordinatio* ilustruje także akt ostatniej woli uczyniony 1 VIII 1617 r. przez Piotra Rosę, w którego wstępie zanotowano: „Ta wola i postanowienie szlachetnego pana Piotra Rosy podsędku żup bocheńskich, aby potym jakie różnice i zawiedzenia i kłopoty po śmierci jego nie były między dziatkami i małżonką jego pozostałymi, zabiegając tema tę wolą i ordynatię swoją zostawuję, acz chory będąc na ciele, ale zdrowy na umyśle i przy pamięci dobrej”, ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/2.1/27, s. 62–64.

⁶² ANK, AMB, sygn. 29/4001/0/2.1/27, Testament Katarzyny Seremaczki z 12 IX 1617 r., s. 88–89.

Aneks

Testament Stanisława Budzińskiego z 2 stycznia 1597 r., oblatowany w bocheńskiej księżde ławniczej 22 stycznia 1599 r.

[2 I 1597]

Źródło: Archiwum Narodowe w Krakowie, Akta Miasta Bochni, sygn. 29/4001/0/2.1/22, s. 486–492.

Druk: niepublikowany.

[s. 486]

Pod imieniem naświętszym twoim Panie Nieba i Ziemie, któryś sam dla siebie wszystko stworzyć raczeł, i sam też rządysz i sprawujesz według wolej swej naświętszej, i sam koniec wszystkiemu uczynisz, gdy będziesz raczył. W roku 159siódmym dnia wtórego Januarii, że Pan Bóg wszechmogący jako w każdej sprawie, tak też i w żywocie ludzkim miłuje porządek, jako i sam wszystko sprawiwszy porządnie, porządnie też sprawować raczy według czasów od niego rozmiękczo-nych. Tedy też toż przynależy każdemu pobożnemu człowiekowi, aby rzeczy od Pana Boga sobie [s. 487] powierzonych porządnie używając, porządnie je też rozprawiał. Przeto i ja mając zawsze na baczeniu żywot mój krótki i słowa Boskie wskazane do onego Króla przez Proroka, aby dom swój rozrządził aniżliby umarł¹, zwykłem mieć na piśmie wolą moje ostateczną, którą pospolicie Testamentem zowią, a teraz ją zostawiam, aby rzeczy moje tym porządkiem rozprawione były (jeśliby tak wola Boża była), abym uciał płonne mniemania ludzkie o jakiejś wielkiej od nich zmyślanej majątności mej, które nie wiem skąd im naszło. A iżby się też kto nie śmiał wciąć² w rzeczy moje i wrywać, komu do tego nic mimo tę moje ordynacją, ktemu też, aby sprawy moje nie niosły naganienia w dobrym zdrowiu uczynione.

Naprzód tedy poruczam ducha mojego P. Bogu wszechmogącemu, prosząc najświętszej miłości jego, aby nie raczeł mieć na pamięci wszech nieprawości moich, a iż by mnie z łaski swej raczył uczynić

¹ Chodzi o starotestamentalny testament króla Dawida (1 Krl 2, 1–11). Tak Bartłomiej Groicki, jak i katolicycy autorzy podręczników dobrej śmierci wskazali jako podstawę do testowania akt króla Dawida i szósty rozdział Listu do Efezjan jako wytyczne do aktu rozliczenia się z relacji rodzinnych; por. J. Januszowski, M. Jędrzejowczyk, *Nauka Umierania Chrześcijańskiego: Także jako konającego Panu Bogu oddawać i czego na ten czas pilnować trzeba*, Kraków 1604, sygn. XVII-508, starodruk w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich, s. 1–8.

² Staropol. wścipiać, wściubiać.

uczestnikiem pociech wiecznych, gdy będzie raczył posłać z Niebios Jezusa Pana naszego, a Chrystusa jego, na rewizją nauk wiar i spraw ludzkich żywotów, aby świętą ojcowską miłością, którą raz z łaski swej darować i okazać raczył w Chrystusie swoim, a Panie nam danym, wszystko miłościwie okryć raczył. To mówię naprzód, za grunt założywszy zostawiam za własnego opiekuna Elizabetę Naborowszankę, wdowę po mnie pozostałą, synom i córkom moim wszystkim, których do tego czasu dał mi z nią czterech: Pawła, Stanisława, Jana i Daniela, a córek dwie Annę i Halszkę, one mówię zostawiam Elizabetę Budzińską, po mnie nazwaną, której na pomoc zostawiam za Curatory³ Ich Mci Pany: Pana Stanisława Wyżyckiego⁴, Mikołaja Korycińskiego⁵, Jana Cetisa z Igołomiej⁶ i Jana Naborowskiego⁷, brata jej rodzonoego. Proszę tedy Ich Mci, jakom prasał i za żywota mojego, aby to z łaski swej raczeli uczynić a przyjąć tą curatorią żony mej i dziełek moich, która już teraz wdową, które jej zostawiam w moc chować jako własnej matce ich. Także i majątnostkę do rządu i używania, do wychowania i do wyćwiczenia dziełek i do rozprawy ich, jeśli jej Pan Bóg da tak długi żywot. A to według mojego rozrządzenia w libellusu moim, do którego [s. 488] się tu referuje, o którym niżej powiem, pewien będąc

³ Tu: przedstawiciel testatora do działań prawnych i bierny opiekun.

⁴ Najprawdopodobniej mowa o staroście temberskim i pułkowniku królewskiej chorągwi husarskiej Stanisławie Wyżyckim herbu Osmeróg (zm. 1640), jest to jednak tylko przypuszczenie; zob. K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, t. 9, wyd. J. N. Bobrowicz, Lipsk 1842, s. 465–468.

⁵ Mikołaj Koryciński herbu Topór (1543–1613), sekretarz królewski, żupnik krakowski; zob. S. Cynarski, *Koryciński Mikołaj*, PSB, 14, 1968–1969, s. 127–128.

⁶ Giovanni Battista de Cetis był kupcem florenckim osiadłym w Krakowie. Wiązały go bliskie relacje z krakowskimi członkami zborów. Został mężem córki brata krakowskiego doktora medycyny Niccolò Buccelly, będąc także egzekutorem jego testamentu. Cetis był też arbitrem Ludovica de Pelle z Lugano, zob. D. Quirini-Popławska, *Kupcy włoscy w Europie Środkowo-Wschodniej*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, 45, 2001, s. 227–235; por. R. Mazzei, *Traffici e uomini d'affari italiani in Polonia nel Seicento*, Milano 1983; eadem, *Itinera mercatorum. Circolazione di uomini e beni nell'Europa centro-orientale 1550–1650*, Lucca 1999.

⁷ Trudna do zdefiniowania postać. Na podstawie rozległych kontaktów Stanisława Budzińskiego w Krakowie można stawiać przypuszczenie, że Jan i Elżbieta byli dziećmi Stanisława Naborowskiego, sam Jan zaś nieznanym dotąd ojcem Daniela Naborowskiego (1573–1640). Taką hipotezę potwierdzałoby to, że Jan był zwolennikiem reformacji, jak Budziński, i podobnie jak testator kładł nacisk na wychowanie dzieci; zob. P. Buchwald-Pelcowa, *Daniel Naborowski*, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/daniel-naborowski> (20 VI 2022); K. Gajdka, *Aptekarczyk spod Jaszczurki. Pochodzenie i rodzina Daniela Naborowskiego. Głos w dyskusji*, „Krakowski Rocznik Archiwalny”, 12, 2006, s. 75–94.

tego, że je będzie ćwiczyć w bojaźni Bożej i w tych cnotach, w których była sama wyćwiczona od jej rodziców i żyła ze mną mieszkając. Conditia⁸ jednak te wkładam, że jeśli by za Bożem darem trwała w stanie wdowim, tedy to moje wyżnie⁹ postanowienie tak ma stać pod pomocą i wiadomością tych Ich Mci Panów Curatorów opisanych.

A gdyby stan wdowi odmieniła, a szła za męża inszego, tedy z tych Ich Mci z Panów Curatorów opiekunowie być mają¹⁰, a tak opatrzyć, aby majątnostka dziełek moich nie była rozterana i rozproszona, ale aby była dochowana, według Ich Mci rozrządzenia jako je Pan Bóg na ten czas nauczył, aby snadź ona źle padłszy i sama, a nie telko dzieci nędze nie klepała. Bo iż wiele ludzi chytrych na jednego prostaka jest na świecie (jaka ona jest), aby bywszy oszukana od jakiego obłudy, nie przeszła przez głupstwo w nędze z dziećmi i w niewolą. Bom ja powinien opatrzyć telko jej sieroctwo, albo wdowstwo po mnie. A jeśli by szła za inszego, niech się on o nie już stara. Tę condicią dlatego tedy kładę, że często błędzą myśli białych głów, na mędrszych co sama na świecie oczyma widziała i widzi, i zna je, które pobłądziły i upadły. Bo i przy zborach bywają diabełkowie chytry, a wiele ich rado chodzi, aby takie oszukali. Niechaj tedy prosi P. Boga pilno, aby ją sam uczył rozumu, aby nie ubłądziła jako Ewa w Raju.

Synowie moje mają być pod opieką do dwudziestu i do czterech lat, każdy od ich narodzenia latka im licząc, które każdemu w libelusie położę, które dać uczyć, czytać i pisać cudnie, i rachować, a po łacinie rozumieć, aby godnie służąc ludziom dobrym mogli się pocziwie żywić, którym też zostawiam osobliwą przestrogą [w] doma spisaną za największe mienie i skarb. A żakowi Kolerikowi¹¹ nie dać ich uczyć, bo są bojaźliwe, wystraszył by z nich wszystko.

⁸ Staropol. warunek.

⁹ Powyższe.

¹⁰ Wyrażna zmiana funkcji z biernej na czynną. Zdaje się, że jest to pokłosie lektury dzieł Bartłomieja Groickiego, który skrytykował używanie jako synonimów słów „egzekutor” i „opiekun”/„tutor”. „Przeto testamentnik, kiedy ma mianować sprawcę wolej swej na testamentie, jeśli ma dzieci małe, nieletnie, tedy sprawcę albo poruczniki swego testamentu ma nazywać *executores et tutores*. Jeśli dzieci nie ma, tedy tylko *executores*, to jest sprawcę a szafarza testamentu swojego. Bo gdzie dzieci nie masz, tam jest tylko *executoria* [– –], a gdzie są dzieci tam właśnie *tutoria*”, zob. idem, *Tytuły prawa majdeburskiego*, oprac. A. Piskorz, W. Barabas, red. M. Mikuła, Kraków 2022, s. 127.

¹¹ Zapewne był to bocheński nauczyciel, który miał styczność z uczelnią w Krakowie, o którym jednak nic więcej nie wiadomo. Czasem też wzmiankowany jako Kolecik.

Synowie niechaj się uczą, aż do lat siedemnaści, a potem je dać służyć, albo jako Pan Bóg na on czas pokaże panom cnotliwym, aby swawolnie i rozpustnie nie żyli, aby w karności u matki i u opiekunów były, której aby słuchały, iż by im Pan Bóg błogosławił, które aby po prostu nosiła, przyodzieniem potrzebnym tylko, a nie według kroju terażniejszego światka, gdyż na wyżywienie ledwie dostanie, a na pychę nie masz, która bodaj zginęła boć sama lezie w dom, choć by ją kijem wybijał dobry człowiek.

[s. 489] Córki moje, aby aż do ośminaście lat od ich urodzenia służyły Paniej Matce robotą, a nie próżnowaniem, ani traceniem, aby się bawięły, albo gdzie je P. Bóg obróci. Z rękę jej i Ich Mci Panów Opiekunów, aż by wzdę do rozumnych lat przyszły, acz i tam głupi człowiek, a potem dać je za męża ludziom roztropnym i bogobożnym, a aby tej religiej, której ja i matka jej służyliśmy z łaski Bożej (nie sądząc nikogo), które Pan Bóg pokaże na on czas i nagotuje.

Ciało moje, gdzie będzie wola Żony miłej, niechaj da pochować, może i w sadzie pod orzechem u wrót ku polu, albo w drugim sadzie nad sadzawką w górę, wszędy Ziemia Pańska jest poświęcona od niego, bo nie ziemia poświęca cia[ła], ale ciała bogobożnych ludzi poświęcają ziemię, jeśli pobożnie żyli albo żyją wszędy je znajdzie duch, gdy go Pan wróci do ciała na on czas, którego teraz oddawam majestatowi jego w ręce. A Żonę i Dziaćki i przyjaciółki miłe Pańskiej opiece, życząc im tego, abyśmy się spólnie oglądali, śpiewając wesoło zachodząc Panu naszemu jako Hetmanowi, gdy z Niebios w obłoku pójdzie, tak jako był w nim wzięty w niebo, gdy go Pan Bóg pošle według upewnienia onych Aniołów, mówiąc ich Apostołom: »Przeć się dziwujecie idącemu w Niebo. Tak ci się za się wróci i jako go idącego widzicie«, a iż byśmy mu zachodząc zaśpiewali: „Advenisti desiderabilis”, któregośmy tu czekali, tkając i wzdychając w tych nędzach. Błogosławiony, który idziesz z imieniem Pana Zastępów.

A ostatek Testamentu tego referuję do libellusa mojego, który się najdzie takowąż moją ręką spisany i pieczętowany, który zmacniam i utwierdzam tym Testamentem tu podanym, we wszystkich klauzulach jego ten Testament tam. A libellus mój taki do tego Testamentu referując, który ratyfikuję i aprobuję, powtarzając, aby był tak ważny, jako bym go tu z tym zaraz położył. Obowiązując żonę miłą sumieniem, aby się tak zachowała. [Dano] przy Bochni w domu moim in Monte Salomonis w roku i w dzień wyżej opisanych.

Tenże podpisuję i aprobuję, który pisał ręką własną Stanisław Budziński. Sygnet przycisnął.

Deinde libelli ad hoc idem Testamentum spectantis tenor de verbo ad verbum sequitur estque talis.

Stanisław Budziński imieniem Pańskim libellus mój, który w Testamencie wspominam i do niego się referował z ostatkiem sprawy mej, aprobując nim Testament, a Testamentem ten libellus [s. 490] o majątności mej i o rozrządzenie jej tak dajam znać. Dłużen mi jest Pan Wojciech Giebułtowski¹² sto złotych, których pożyczyłem mu, gdy do Włoch jechał w roku 1586 za wiadomością Ich Mści Panów Korycińskich wujów jego. Są membrana¹³ jego i listy dosyć znaczne. Tenże dłużen mi dwadzieścia złotych też polskich, których w niedostatku przy dworze w roku 1591 pożyczyłem też. Item Pan Jan¹⁴ brat jego dłużen mi też dziesięć złotych, których pożyczyłem na jego czedułę, która jest przez Trzeskę, na on czas chłopca jego w roku 1586, ci oba że czekają spadku po ojcu albo po stryju, tam im folgowałem dotąd ślubił Pan Wojciech zapłacić i za brata, gdy beli w Krakowie na pogrzebie królowej starej Anno 1597 [sic!] na Święty Marcin [sic!] z Królem¹⁵.

Item mam w depozycie u Pana Pawła Brozika szwagra mojego w Krakowie cztery tysiące złotych polskich, na które jest zapis dostateczny, któremi handluje do jego najlepszego pożytku, a mnie z tego handlu dawa na rok po trzysta i po dwadzieścia złotych. Srebra, złota, klejnotów nie mam, bo cośmy mieli trochę, gdy złodzieje szlachlicy sklep nam wyłupali w Krakowie w roku 1591 pobrali¹⁶. Ja z łaski Bożej nie jestem nikomu nic winien, a gdzieby się co małego pokazało, o tym Żona miła wiedząc zapłaci, jako czeladce, albo komu inszemu, co by się dłużno za żywność dzienną.

Jest na Czchowie dom z ogródkiem ojczysty, który że była nieboszczka matka szedłszy za inszego męża ojczyma mojego zaprzedała wiele tedy. Jakub Karcik siostrzeniec mój odbił, a ja dałem mu pieniędzy był sta i dziesięć grzywien dla tego, aby miał kędy się skłonić, a matki jego, siostry mojej Katarzyny śmierci dochować już starej, aby

¹² Zob. K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, t. 4, wyd. J. N. Bobrowicz, Lipsk 1839, s. 110–111.

¹³ Staropol. kwity, rewery.

¹⁴ Zob. K. Niesiecki, op. cit., t. 4, s. 110–111.

¹⁵ W testamencie wystąpiła pomyłka, bo testatorowi chodziło o wydarzenie z 12 XI 1596 r.; zob. W. Sobieski, K. Lepszy, *Anna Jagiellonka*, PSB, 1, 1935, s. 131; M. Bogucka, *Anna Jagiellonka*, Wrocław 1994, s. 157; zob. też: M. Rożek, *Uroczystości w barokowym Krakowie*, Kraków 1976, s. 41–42.

¹⁶ Mowa o tumulcie antyreformacyjnym w Krakowie z 23–26 V 1591 r.

się nie tułała po kątach, która gdy zmarła, wziąłem dom do moich rąk i posesją urzędnie. Bo miał dosyć ode mnie i nieboszczka matka jego łaski braterskiej i miłości.

Jest i mienie stojące przy Bochni, folwark, role, sady, jako teraz dotąd używam z łaski Bożej, kosztuje mnie do siedmiu set złotych. To wszystko tak rozprawiam, jeśli Pan Bóg dochowa z pełna. Naprzód żonę miłą Halszkę Budzińską po mnie wdowę, że mieszkając ze mną wiernie mi się zachowała i pracowała, szedłszy za mię w starości mej, jej pomoc przyniosła. A iż ją Pan Bóg dziatekami drobnemi ze mną obciążyć raczeł, tedy póki wdową mieszkać będzie, by i do jej śmierci [s. 491] zostawiam ją panią tej stojącej majątności, do której za żywota jej dzieci nic nie mają mieć, ażby po jej śmierci w tym cirku¹⁷ to zostawiając jej, że dziateczki ma odchowac w Bojaźni Bożej i ćwiczyć, a tego zaś dożywocia nikomu nie ma ani zapisowac, ani darowac, ani utracac, a to jeśliby szła za męża inszego. Bo ten cirkiel stoi, że ja jej wdowstwo telko opatruję jakom powinien. A zostanie li panią inszego męża, niechaj się o nią stara. To ja waruję telko, aby dzieciom jeśli którym da Pan Bóg dorosnac z rąk u niej patrzała, bacząc jaki dziś świat jest, od których Panie racz takie złe harce odjąć. A jeśliby tak do śmierci wdową żyła, a przypadła by potrzeba za nawiedzeniem Pańskim jakim, tedy nie chcę, aby cierpiała nędzę, ddam jej wolność in casu necessitatis albo choroby, albo nawiedzenia Pańskiego i upredac to i tyle, co będzie chciała, wolę tę sobie wysługują dziateki odchowane, niżliby matka miała nędzę cierpieć, która je zrodziła i cierpiała. Taż żonę moję Halszkę Naborowsczanke wdowę po mnie wolną czynię od czynienia Inwentarza, do którego prawo miejskie wdowy obowięzuje. Ja ją zostawiam wolną od tego.

Taż wdowa po mnie, że ma ode mnie zapisanego wiana tysiąc złotych polskich u akt Wielkich Rządów Zamku krakowskiego, chcieli go wziac osobno zaraz po śmierci mej z gotowizny wyżej opisanej, niechaj jej oddadzą Ich Mci Panowie Curatorowie zwłaszcza jeśliby chciała iść za męża, a niechaj kwituje dziateki. A jeśliby wdowa mieszkała, tedy nie rozrywając niechaj do żywności spólnej z dziecinnemi tak stanowi jakoby jej Ich Mci Panowie Curatorowie radzili. Którym to dziatekom moim to, co zostanie gotowizny w równy dział zostawiam, wiano odłożywszy matce ich, to jest Pawłowi starszemu, który się urodził w Podstawiu przy Kazimierzu roku 1590 dnia 28 maja, córce starszej Annie, która się tamże w Podstawiu urodziła

¹⁷ Zapewne intercyza.

w roku 1591 dnia 26 octobra, córce drugiej Halszce, która mi się zrodziła w Grodkowicach w roku 1592 dnia 18 novembra, Stanisławowi wtóremu, który mi się urodził w Grodkowicach w roku 1593 dnia szóstego decembra, Janowi trzeciemu synowi, który się urodził też w Grodkowicach w roku 1595 dnia wtórego martii, Danielowi czwartemu synowi, który się urodził przy Bochni in monte Salomonis w roku 1596 dnia 22 augusta. [s. 492] A jeśli jeszcze w tym roku Pan Bóg pokaże potomka żywego z tego zastąpienia in februario, tedy mówię każdemu z nich równy dział naznaczam i tu zapisuję z tej gotowizny, którą mi Pan Bóg dał dotąd z łaski jego, wiana tysiąc matce odłożwszy.

Czem wszystkim Halszka żona moja wdowa po mnie opiekać się ma i szafować z pomocą i wiadomością Ich Mci Panów w Testamencie opisanych. A gdzieby stan swój odmieniła wdowi tedy Ich Mci Panowie Opiekunowie niechaj opatrzą jako je Pan Bóg nauczy i postanowią rzeczy dziątek moich. W domu, na polu, w stodole cokolwiek do żywności zostanie to jej ku żywności oprócz inwentarza zostawiam. Bo gdyż im jest matką, nie uczyni im krzywdy, bo drobne dzieci sieła¹⁸ potrzebują, nie trzeba się jej z tego wyliczać.

Ma też jeszcze jej część w Krakowie na kamienicy z bracią i siostrami to tam jej jest, nie wziąłem ja do rąk tego. Ma też jeszcze w roku u pana Jana brata jej z działu dwieście złotych i czterdzieści z działu, z towaru to też jej jest, nie wziąłem tego choć mi to od dwu lat miał oddać, a gdy jej odda ma go kwitować; jest interczyza z nim około tego.

A toć jest koniec rozprawy w tym libellusu, którym referowałem do Testamentu, a Testament tu do niego, którym ratyfikowałem ten libellus i aprobowałem, a libellusem aprobuję Testament, który jest u akt wójtowskich. Tenże co pisał własną ręką podpisuje Stanisław Budziński i sygnet przycisnął w dobrym zdrowiu i baczeniu, z rozsądkiem żywiąc.

Łyżek srebrnych jest dziewięć z moim herbem i sygnet złoty i pierścień wielki z żabiem kamieniem¹⁹.

¹⁸ Tu: wiela/wiele.

¹⁹ Modny i drogi kamień jubilerski.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Archiwum Narodowe w Krakowie, Akta Miasta Bochni, sygn.: 29/4001/0/2.1/10, 29/4001/0/3.1/15, 29/4001/0/5.1/18, 29/4001/0/2.1/22–24, 29/4001/0/2.1/27–28, 29/4001/0/6.1/50
- Archiwum parafii w Bochni, Księga ślubów i chrztów 1599–1616, b. sygn.
- Muzeum im. prof. Stanisława Fischera w Bochni, nr 4833, Materiały Stanisława Fischera, t. 4

Starodruki

- Historia o chwalebny m zmartwychwstaniu Pańskim. Ze czterech S. ewangelistów zebrana a wirszykami spisana. Przez Mikołaiia z Wilkowiecka*, sygn. Cim.O.496, starodruk w BK
- Januszowski J., Jędrzejowczyk M., *Nauka Umierania Chrześcijańskiego: Także jako konającego Panu Bogu oddawać i czego na ten czas pilnować trzeba*, Kraków 1604, sygn. XVII-508, starodruk w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich

Źródła drukowane

- Groicki B., *Tytuły prawa majdeburskiego*, oprac. A. Piskorz, W. Barabasz, red. M. Mikuła, Kraków 2022
- Księga przyjęć do prawa miejskiego w Bochni 1531–1656*, red. F. Kiryk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1979
- Niesiecki K., *Herbarz Polski*, t. 4, 9, wyd. J. N. Bobrowicz, Lipsk 1839, 1842
- Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI–XVIII wieku*, oprac. U. Augustyniak, Warszawa 2014

Opracowania

- Barycz H., *Budzyński Stanisław (zm. po 1593)*, PSB, 3, 1957, s. 105–106
- Bogucka M., *Anna Jagiellonka*, Wrocław 1994
- Buchwald-Pelcowa P., *Daniel Naborowski*, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/daniel-naborowski> (20 VI 2022)
- Cynarski S., *Koryciński Mikołaj*, PSB, 14, 1968–1969, s. 127–128
- Edytorstwo źródeł – ograniczenia i perspektywy*, red. A. Perłakowski, Kraków 2015
- Gajdka K., *Aptekarczyk spod Jaszczurki. Pochodzenie i rodzina Daniela Naborowskiego. Głos w dyskusji*, „Krakowski Rocznik Archiwalny”, 12, 2006, s. 75–94
- Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, red. K. Lepszy, Wrocław 1953

- Kiryk F., *Bochnia do połowy XVII wieku*, w: *Bochnia. Dzieje miasta i regionu*, red. F. Kiryk, Z. Ruta, Kraków 1980, s. 78–151
- Kiryk F., *Szlachta w Bochni. Ze studiów nad społeczeństwem miast górniczych w Małopolsce w XVI i w pierwszej połowie XVII stulecia*, w: *Społeczeństwo staropolskie*, t. 2, red. A. Wyczański, Warszawa 1979, s. 71–124
- Knajp M. J., *Mąż córki, wspólnik teściów czy zagrożenie dla rodziny? O roli zięcia w lwowskiej rodzinie mieszczańskiej na podstawie testamentów z lat 1541–1560*, „Przegląd Historyczny”, 113, 2022, 3, s. 435–460
- Knajp M. J., *Wyznania cudzołożnika. Testament lwowskiego prawnika Zygmunta (XVI w.)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 71, 2023, 1, s. 19–36
- Knipfing J. R., *The Libelli of the Decian Persecution*, „The Harvard Theological Review”, 16, 1923, 4, s. 345–390
- Manikowska H., *W poszukiwaniu źródła „totalnego”. Najważniejsze kierunki badań nad testamentami ludności miejskiej w XIII–XVIII w.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 68, 2020, 1, s. 19–35
- Mazzei R., *Itinera mercatorum. Circolazione di uomini e beni nell’Europa centro-orientale 1550–1650*, Lucca 1999
- Mazzei R., *Traffici e uomini d’affari italiani in Polonia nel Seicento*, Milano 1983
- Mikuła M., *Statuty prawa spadkowego w miastach polskich prawa magdeburskiego (do końca XVI wieku)*, „Z Dziejów Prawa”, 7 (15), 2014, s. 33–63
- Mikuła M., *Tradycje prawne w regulacjach testamentowych w miastach Królestwa Polskiego XIV–XVI wieku: prawo sasko-magdeburskie, prawo kanoniczne i rzymskie oraz prawodawstwo lokalne*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 68, 2020, 2, s. 131–158
- Mosler-Christoph S., *Die materielle Kultur in den Lüneburger Testamenten 1323 bis 1500*, Göttingen 1998
- Nadolski B., *Leksykon liturgii*, Poznań 2006
- Perlakowski A., *I Krakowskie Spotkania Źródłoznawcze. Teoria a praktyka edycji nowożytnych źródeł w Polsce XVI–XVIII wieku (Kraków, 19–20 listopada 2009 roku)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne”, 137, 2010, s. 223–225
- Płokarz J., *Jan Niemojewski. Studium z dziejów arian polskich*, Kraków 1922
- Popiołek B., *Woli mojej ostatniej testament ten... Testamenty staropolskie jako źródło do historii mentalności XVII i XVIII wieku*, Kraków 2009
- Quirini-Popławska D., *Kupcy włoscy w Europie Środkowo-Wschodniej*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, 45, 2001, s. 227–235
- Rosenwein B. H., *Obawy o emocje w historii*, tł. J. Wysmułek, „Teksty Druge”, 1, 2015, s. 358–391
- Rożek M., *Uroczyści w barokowym Krakowie*, Kraków 1976
- Smereka J., *Textlinguistische Untersuchungen zu deutschen Testamenten von Krakauer Bürgern in der Zeit vom Ende des 14. Jahrhunderts bis zur zweiten Hälfte des 16. Jahrhunderts*, rozprawa doktorska, Warszawa 2020

- Sobieski W., Lepszy K., *Anna Jagiellonka*, PSB, 1, 1935, s. 128–132
- Spisy urzędników miejskich z obszaru dawnej Rzeczypospolitej, Śląska i Pomorza Zachodniego*, t. 3: *Małopolska*, z. 4: *Bochnia*, red. M. Wyżga, Toruń 2018
- Wiktorowicz J., *Die Textsorte „Testament“ in der deutschen Kanzleisprache in Krakau*, w: *Textsortentypologien und Textallianzen von der Mitte des 15. bis zur Mitte des 16. Jahrhunderts. Akten zum Internationalen Kongress in Berlin 21. bis 25. Mai*, hrsg. von F. Simmler, Berlin 2004, s. 167–176
- Wojas Z., *Bocheńskie od połowy XVII wieku do schyłku epoki staropolskiej*, w: *Bochnia. Dzieje miasta i regionu*, red. F. Kiryk, Z. Ruta, Kraków 1980, s. 152–187
- Wojas Z., *Najstarsza zachowana księga ławnicza miasta Bochni*, „Rocznik Bocheński”, 2, 1994, s. 55–64
- Wojciechowski T., *Reformacja w Bochni (cz. 1)*, „Krakowski Rocznik Archiwalny”, 15, 2009, s. 33–76
- Wojciechowski T., *Reformacja w Bochni (cz. 2)*, „Krakowski Rocznik Archiwalny”, 16, 2010, 21–54
- Wojciechowski T., *Kościelne dzieje Bochni w okresie staropolskim*, Tuchów 2003
- Wysmulek J., *Testamenty mieszczan krakowskich (XIV–XV wiek)*, Kraków 2015
- Żelewski R., *Krakowska młodzież akademicka wobec zaburzeń wyznaniowych drugiej połowy XVI wieku*, w: *Studia z dziejów młodzieży Uniwersytetu Krakowskiego w dobie renesansu*, red. K. Lepszy, Kraków 1964, s. 91–131

The Arian Concept of Bequest in the Last Will of Stanisław Budziński

In his last will, drawn up on 2 January 1597, Stanisław Budziński included many eschatological reflections. As a follower of anti-Trinitarian doctrines, he considered the last wills as documents distorted by bequests to the Church, mixing spiritual and human matters. Accordingly, he divided his last will into a testament and a *libellus*. The former covered issues of the spirit and family relations, while the latter contains the testator's instructions as to property after his death. This arrangement also allowed him to reconcile his will with his inventory; most likely, Budziński (like many inhabitants of the town of Bochnia at the end of the sixteenth century) did not want an inventory to be made after his death. Hence, he called it *libellus*. Budziński's last will, however, remains unique on the scale of the testaments preserved in Bochnia's municipal books. In addition to the division mentioned above, in the content of his last will, Budziński, among other things, derived testamentary bequeathing from the Bible, inscribed the process of making a will into God's

design and argued that burial in a backyard orchard was no different from burial in a cemetery. A source edition of the analysed last will supplements the article.

Mirosław Płonka – dr nauk humanistycznych w zakresie historii, adiunkt w Instytucie Historii i Archiwistyki Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, mgr historii sztuki (absolwent Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego) i teatrologii (Katedra Performatyki Przedstawień UJ), sekretarz redakcji „Rocznika Krakowskiego”.

Mirosław Płonka – PhD in history; assistant professor at the University of the National Education Commission, Cracow, Institute of History and Archival Studies; MA in art history (graduate of the Jagiellonian University, Cracow) and theatre studies (Department of Performing Arts, Jagiellonian University); Secretary of the Editorial Board of the *Rocznik Krakowski*.

E-mail: miroslaw.plonka@uken.krakow.pl